

Drogi Kaziu. - List Twój z dn. 10 bm. otrzymałem 18 bm.18 b.m. - dopisek odręczny; poniżej skreślone: wczoraj., z powodu grypy odpisuję z kilkudniowym opóźnieniem. Cieszę się, że miałeś już wiadomości o p. Pejczowej, z moich „informatorów” nikt jeszcze do mnie się w tej sprawie nie odezwał i z korespondencją są znowu jakieś troubleAng.: kłopot., bo Halusi na list na pewno odpowiedziałem - napisz, co to jest ta nerwica, na którą zapadła, dlaczego z przepracowania, na podstawie poprzednich listów miałem wrażenie, że ona nie ma stałego zajęcia. Jak zdrowie p. Ignacego i Henryka; pozdrów ich serdecznie ode mnie. Nowakowski na pewno napisze, stosownie do Waszego życzenia nie poruszę tej sprawy, zanim pierwszy się do mnie nie odezwie. Wiersz posłałem Terleckiemu, bo moje almanachy wychodzą w żółtym tempie, a przypuszczam, że będziesz miał coś znowu w chwili, kiedy otworzy się „wakans”. Terlecki drukuje szybko, właśnie co ukazało się wspaniałeW oryginale zapisane czerwoną czcionką. Do sumienia świata.

Książki nadeszły wczoraj dopiero, Pobjowisko Twój bratanek otrzymał i pisze w liście z 7 grudnia: „Książką jestem - zachwycony to zbyt banalne - wzięty. Mówi tak do człowieka, jak to przeżywałem. Chciałbym, by Kazimierz kiedyś napisał coś podobnego albo może większego o AK... nie chcę być źle zrozumiany - ten okres naszego życia to wielki epos. To może fragment naszego zmagania się w drodze do wolności, ale przez swą powszechność zapłodnił wszystkie warstwy narodu, że przetrwa i to najstraszniejsze, co teraz w Polsce się rozgrywa”.

W ubiegłym tygodniu konsulat zawiadomił mnie, że mogę zacząć się starać o shipping. W biurze okrętowym powiedzieli mi, że będę musiał czekać około dziewięć miesięcy. Napisałem do Wrzosa, czy by nie ułatwił mi podróży przez Brazylię, ale w kilka dni potem dowiedziałem się, że „przeskoczył”, wobec czego wysłałem drugi list, że sprawa jest nieaktualna, o ile wiadomości o przeskoczeniu są prawdziwe.

Borman bombarduje mnie listami, żeby jechać do Rzymu i tam zacząć wydawać „Wiadomości”M.A. Supruniuk pisze: „W końcu 1945 roku pojawiła się koncepcja wznowienia go [tygodnika - B.D.] pod auspicjami i opieką 2. Korpusu Polskiego w Rzymie. Autorem pomysłu był najprawdopodobniej Jerzy Giedroyc, który na przełomie roku 1945/1946 planował już założenie w Rzymie własnego wydawnictwa, a z którym podróżujący po Europie Antoni Borman spotykał się przy okazji wydarzeń kulturalnych w różnych miastach. Dla Giedroycia był to okres trudnych wyborów. Latem 1944 roku usunięty został z Wydziału Prasy i Wydawnictw 2. Korpusu i skierowany do obozu Centrum Wyszkozenia Broni Panczernej w Gallipoli na południu Włoch, a następnie ściągnięty przez min. Adama Pragiera do Londynu, gdzie objął Departament Kontynentalny Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. Z racji częstych podróży do polskich ośrodków na kontynencie miał nie tylko świadomość potrzeb kulturalnych i społecznych polskich żołnierzy, ale też doskonałe rozeznanie w możliwościach technicznej infrastruktury drukarskiej i wydawniczej. Przewidując długoletni pobyt na emigracji, proponował władzom wojskowym działania zapewniające polskim instytucjom emigracyjnym podstawy materialne, w tym rekwizycje sprzętu drukarskiego i papieru na terenach okupowanych przez polskie oddziały. Czy doszło w Anglii do spotkania Giedroycia z Grydzewskim, a pomysł wydawania tygodnika poruszany był w trakcie takiej rozmowy - nie wiemy - choć myśl ta wydaje się kusząca. Giedroyc musiał jednak wiedzieć o kłopotach wydawniczych redaktora «Wiadomości», zwłaszcza że ministrem informacji był w tym okresie Adam Pragier - jeden z najbliższych współpracowników Grydzewskiego. Entuzjazm Giedroycia, a nawet poparcie gen. Władysława Andersa, nie przekonały jednak Grydzewskiego. Nie zdecydował się, pomimo namów, na wyjazd do Italii ani tym bardziej na przenoszenie do Rzymu archiwum i redakcji” (M.A. Supruniuk, Mieczysław Grydzewski - herbu Zerwikaptur, w: M. Grydzewski, Silva rerum, wybór J.B. Wójcik, M.A. Supruniuk, Warszawa 2014, s. 104-105). - pisze, że są olbrzymie możliwości i dziesiątki tysięcy czytelników.

Ściskam Cię serdecznie